

Kamienieckij, I. P. / Rezun, D. J.

Polacy na Syberii w XVII wieku : ludzie słuźni w Kuźnieckim ostrogu

Przegląd Historyczny 78/3, 395-409

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

D. J. REZUN, I. P. KAMIENIECKIJ

Polacy na Syberii w XVII wieku. Ludzie słuźni w Kuźnieckim ostrogu*

Rozwój badań nad historią zagospodarowania Syberii w XVII w. i udziałem w tym procesie osadników nierosyjskich, także przybyszów z ziem Rzeczypospolitej Obojga Narodów, trudno uznać za intensywny. Do chwili obecnej, niezależnie od jednostkowych publikacji, najwybitniejszym pod względem wnikliwości społecznej i psychologicznej analizy osiągnięciem radzieckiej syberystyki pozostaje praca S. W. Bachruszina o Pawle Chmielewskim¹. Ze względu na luki, istniejące we współczesnej rosyjskiej literaturze przedmiotu, polska historiografia, wykazując zasadne i zrozumiałe zainteresowanie powyższą problematyką² nierzadko zmuszona jest bazować na pracach przedwojennych polskich autorów. W tej sytuacji pełne uzasadnienie ma teza, nawołująca do wykorzystania dokumentalnych źródeł pochodzenia rosyjskiego.

Zagadnienie udziału Polaków w procesie przyłączenia i zagospodarowania Syberii XVII w. jest dość obszerne, sądzimy jednak, że przed przystąpieniem do nakreślenia rozległej panoramy tego problemu celowe jest przebadanie szeregu konkretnych wątków i dopiero na tej podstawie konstruowanie jednoznacznych wniosków i uogólnień.

Istnieje stare przysłowie rosyjskie „co miasto, to obyczaj” (*czto ni gorod, to swoj norow*), dobrze charakteryzujące historyczną właściwość rozwoju miast rosyjskich, która sprawia, że niezależnie od ogólnych prawidłowości historyczny byt każdego miasta miał indywidualne oblicze, przejawiające się w niepowtarzalnych cechach tego zjawiska, które współczesna urbanistyka nazywa „miejskim wzorcem życia”³.

Wedle naszej opinii pogląd o Wierchoturju, jako najbardziej polskim z miast Syberii XVII wieku⁴ jest niezbyt ścisły, bowiem Polacy w zdecydowanej większości przebywali tam niejako tranzytem, zmierzając do faktycznych

* Tłumaczył Hieronim Grala.

¹ S. W. Bachruszin, *Pawieł Chmielewskij*, [w:] tegoż, *Naucznyje trudy* t. III, cz. 1, Moskwa 1955, s. 163–174.

² A. Kuczyński, *Polacy w dziele cywilizacyjnym na Syberii w początkach kolonizacji rosyjskiej*. PH t. LXXXIII, 1982, z. 1–2, s. 47–68.

³ Ż. Bożje-Garn’je, Ż. Szabo, *Oczerki po gieografii gorodow*, Moskwa 1967, s. 38: *Gorod: Problemy socialnogo razwitija*, pod red. A. W. Dmitriewa i M. N. Mieżewicza, Leningrad 1982, s. 73–93; W. G. Winogradow, *Gorodskij obraz žizni (Mietodologiczieskije problemy)*. Awtoref. kand. dis., Saratow 1977.

⁴ A. Kuczyński, op. cit., s. 50.

miejsc swojej syberyjskiej służby — Tomska, Kuźniecka, Jakucka i Nerczyńska. Warto nadmienić, że wybór owych miejscowości przez władze moskiewskie uwarunkowany był nie powziętym z góry nastawieniem wobec Polaków, ale ogólną sytuacją na ówczesnej Syberii. Nie tylko „Litwa”, ale i zasadnicza część rosyjskiego osadnictwa ekspediowana była na nowe, słabo zagospodarowane obszary.

Świadectwa o występowaniu wśród ludności służnej na Syberii osób określanych terminem „Litwa” bądź „Kozacy litewscy” (*kazaki litowskiego spiska*) sięgają końca XVI w. Niestety, oddzielenie właściwych Polaków od spolonizowanych Ukraińców i Białorusinów, oraz od rzeczywistych Litwinów niekiedy jest niemożliwe. Z tejże przyczyny w niniejszej pracy terminem „Polak” będziemy posługiwać się nie tyle w sensie etnicznym, co w celu podkreślenia przynależności państwowej byłych poddanych Rzeczypospolitej, w miarę możliwości starając się jednak wyodrębnić rzeczywistych Polaków i ich potomków.

Kuźniecki ostróg, wzniesiony w 1618 r., na najdalszych podówczas południowych kresach wśród niespokojnych ziem i w oddaleniu od głównych szlaków komunikacyjnych Syberii, przez długi czas wypełniał obowiązki obrońcy, odpierającego, a niekiedy i uprzedzającego ataki ludów koczowniczych na rosyjskich rolników i uiszczających jasad Tatarów. Okoliczność ta zdeterminowała zawodowy i społeczny skład ludności Kuźniecka. Najliczniejszą jej grupę stanowili ludzie służni (*szużylyje ljudi*); następną — chłopci (*pasziennyje krestjanie*). Ludność posadzka, czyli wedle XVIII-wiecznej terminologii „mieszczanie”, pojawiła się dopiero na przełomie XVII—XVIII w. W 1624 r. w Kuźnieckim ostrogu było 61 służnych ludzi i 13 chłopów; w 1628 r. — 100 pieszych i konnych kozaków i 25 chłopów; w 1663 r. liczba służnych wzrosła do 235 osób, zaś w 1662 r. chłopów było 52. U schyłku stulecia liczba chłopów wzrosła, ale liczbę 100 osiągnęła ona dopiero w 1702—1703 r. Ludność posadzka zaczęła się wykształcać w drugiej połowie XVII w., by w 1705 r. osiągnąć liczebność 61 osób. Niemniej również na schyłku XVII w. ludzie służni zdecydowanie przewyższali liczebnością wszystkie pozostałe grupy ludności, było ich bowiem 259⁵.

Udział elementu nierosyjskiego wśród ludzi służnych od samego początku przedstawiał się dość okazale. Wedle danych księgi uposażeń (*okładnaja kniga*) z 1624 r. pochodzenie społeczne kuźnieckich ludzi służnych prezentowało się następująco: 30 pochodziło z ludności miejscowej, 20 awansowało do niej dzięki zrównaniu z kozakami, uprzednio należąc do tzw. ludzi luźnych (*guljaszczych ljudi*), pozostałych zaś 11 określano mianem „Czerkiesów”. Ta ostatnia kategoria stanowiła około 18% grupy służnych ludzi, zaś już w roku następnym zwiększył się jej udział do około 24%.

W celu zrozumienia specyfiki funkcjonowania Kuźnieckiego ostrogu

⁵ Centralnyj Gosudarstwennyj Archiw Driewnich Aktow, Moskwa, fond 214 (Sibirskij Prikaz), ks. 415, k. 70—74 v. ks. 458, k. 81—84, ks. 1425, k. 138—140 [cyt. dalej: CGADA, SP]; „Russkaja Istoriceskaja Biblioteka” t. VIII, Petersburg 1884, s. 397, 529—530 [cyt. dalej: RIB]; Z. J. Bojarszinowa, *Rannije straniczy istorii Kuznieckiego goroda*, [w:] *Nowokuznieck w proslom i nastojaszczem*, Nowokuznieck 1971, s. 15—26; W. I. Szunkow, *Oczerki po istorii ziemliedielija w Sibiri*, XVII w., Moskwa 1956, s. 85—89.

jako syberyjskiego miasta. należy dodać, że uprawa roli jako ekonomiczna podstawa życia społecznego i gospodarczego zaczęła odgrywać widoczną rolę najwcześniej od lat czterdziestych XVII w.⁶ Znacznie wyraźniej objawiało się natomiast handlowe znaczenie miasta. Kontakty handlowe z ludnością tubylczą, niekiedy zresztą potajemne, dostrzegalne są już w pierwszych latach istnienia Kuźniecka, przy czym wiodącą rolę odgrywali w nich ludzie służni. Mimo oddalenia miasta od głównych rynków zbytu i ośrodków handlowych, rozwinęło się również rzemiosło. Minimalna liczba rzemieślników wśród ludzi służnych, luźnych i posadzkich w Kuźnieckim ostrogu wynosiła w 1627 r. 10 osób, aby w 1656 r. wzrosnąć do około 25, zaś w 1700 r. do około 40⁷. Dla małego ośrodka na krańcach państwa były to zupełnie niezłe wskaźniki. Ogólna tendencja rozwoju Kuźniecka polegała na przekształceniu się wojskowo-administracyjnego ośrodka w gospodarcze centrum powiatu (*ujezdu*), zamkniętego niejako w swoich granicach i pozbawionego bezpośrednich stałych kontaktów z ogólnosyberyjskim rynkiem.

Z wojskowo-administracyjnego punktu widzenia kuźniecki garnizon składał się z dwóch podstawowych grup — pieszych i konnych kozaków. Brak było w nich strzelców, występujących w wielu innych miastach Syberii. Pograniczny charakter Kuźniecka, usytuowanego wśród niespokojnych ludów koczowniczych, wymagał mobilności załogi. Z tego powodu wzajemny stosunek liczby pieszych i konnych kozaków cechowała względna równowaga: w 1625 r. na 50 konnych przypadało 38 pieszych, w 1648 r. było ich odpowiednio 70 i 85, w 1662 r. — 104 i 102, zaś w 1683 r. 83 i 111⁸. Pozostałe kategorie służnych: puszkarze, wrotowi (*worotniki*), tłumacze, służebni Tatarzy (*szużilaja tatarowja*) były nieliczne. Warto również podkreślić społeczną specyfikę statusu kuźnieckich służnych ludzi, bowiem w ich mieście zasada dopuszczająca awans do tej kategorii poprzez stopniowe pokonywanie niższych stopni, była obserwowana w Kuźniecku mniej rygorystycznie, niż było to w zwyczaju na innych obszarach kraju⁹.

Awans uwarunkowany był przede wszystkim osobistymi zasługami, oraz koneksjami rodzinnymi danej osoby. Ponadto rząd i lokalna administracja zmuszone były liczyć się z opinią społeczności służnych, jednoznacznie wyrażającej w suplikach (*czelobitnych*) czyjemu dowództwu pragnie podlegać¹⁰

Garnizon kuźniecki od początku podzielony był na dziesiątki, na

⁶ I. P. Kamienieckij, *Wolnienija szużiłych ludiej w Kuznieckom ostrogu w 20-tych godach XVII w.*, [w:] *Sibirskije goroda XVII-naczala XX wieka*, Nowosibirsk 1981, s. 127—128.

⁷ W. I. Śiergiejew, *Żelezodielatelnoje proizwodstwo w Tomskie i Kuznieckie w pierwoj treti XVII w.*, [w:] *Russkoje nasilenije Pomorja i Sibiri (Pieriod feodalizma)*, Moskwa 1973, s. 125—128; H. J. Sorokin, *Kuznieck i Kuznieckij ujezd w XVII w.*, [w:] *Nowokuznieck w proszlom i nastojaszczem*, s. 27—31; D. J. Rezun, *O czisle riemieslennikow w gorodach Sibiri XVII w.*, [w:] *Promyslennost' Sibiri w feodalnuju epochu (koniec XVI — seriedina XIX w.)*, Nowosibirsk 1977, s. 23—31.

⁸ Dane wyliczone na podstawie ksiąg uposażeń (*okładnych knig*) powiatu kuźnieckiego: CGADA. SP. ks. 28, 47, 70, 153, 189, 415, 438, 446, 458, 590, 716.

⁹ N. I. Nikitin, *Wojenno-szużiłyje ljudi Zapadnoj Sibiri XVII w.* Awtorief. kand. dis., Moskwa 1975, s. 14.

¹⁰ W. A. Aleksandrow, N. N. Pokrowskij, *Mirskije organizacii i administratiwnaja wlast' w Sibiri w XVII wiekie*, „Istoria SSSR” 1986, nr 1, s. 47—68.

czele których stali dziesiętnicy, nie zawsze jednak składały się one z 10 ludzi, znany bowiem również „dziesiątki” siedmio, ośmio, a nawet sześćoosobowe. Owe podstawowe jednostki łączyły się w pięćdziesiątki i setki (*sotni*), dowodzone przez pięćdziesiętnika i setnika, który u konnych kozaków zachował tradycyjny tytuł atamana. W 1641 r. w Kuźniecku 146 pieszych i konnych kozaków podlegało pięćdziesiętnikowi i atamanowi¹¹. „Dzieci bojarskie”, stanowiące arystokrację ludności służnej pojawiły się w Kuźniecku w 1643 r., zaś ich pierwszym przedstawicielem był zrównany z nimi w państwie moskiewskim Polak, Roman Grożewski.

W XVII w. skierowano do Kuźniecka kilka partii „Litwy”; odtworzenie imiennego składu polskiej grupy wśród owych przybyszów, na równi z chronologią i okolicznościami ich pojawienia się, bez wątpienia zainteresuje polskich czytelników.

Pierwsza partia Polaków przybyła wraz z „Litwą” w 1642 r. „Okładnyje knigi” 1642 i 1643 r. nie traktują ich jako osobną kategorię, ale można stwierdzić, że było ich wówczas jeszcze niewiele: Piotr Ejsmont, Roman Grożewski, Janko Szwarz Polak, Andrzej Jankowski a także „Litwin” Piotr Matwiejew Narbut i Fedor Pietrow Litwin¹².

Według analogicznych ksiąg z lat 1660 i 1662 Polakami byli następujący przedstawiciele kuźnieckich służnych: Roman Grożewski, Andrzej Pietrow Ejsmont, Michał Piatnicki, Jeroszka Czachow, Samuel Szynkiewej, Samuel Botwinka, Mateusz Skugor, Samuel Berezowski, Paweł Orłowski, Seweryn Ruckiewicz, Samuel Żaba, Stiepan Christoforow, Nicefor Kniażin, Arkadiusz Bierowski, Damian Dubrowski, Grzegorz Ostrowski, Wojciech Godlewski, Bazyl Unicki, rajtar „Indrik” Putkowski, oraz Iwan Zienozjew i Jerzy ze Śląska (Jurij Silezskoj)¹³. Świadczenia pośrednie pozwalają przypuszczać, że w księgach z owej epoki figurowali również inni Polacy: Artemiusz Repczewski, Marek Borysow, Samuel Ratukowski, Ignacy Łazariew Dietkowski i Jakub z Częstochowy („Czenstochow”) ¹⁴.

Polskim pochodzeniem legitymuje się również bez wątpienia szereg osób wymienionych w innych źródłach: Jerzy Werbiłowski, Andrzej Łaziecki, Samuel Grigorjew Dackowski, Jan Krasilski, Szymon Andriejew Podborski, Paweł Rychlewski¹⁵. Uwzględniając całą złożoność zjawiska, sądzimy, że na początku lat sześćdziesiątych XVII w. wśród służnych ludzi Kuźnieckiego ostrogu można doliczyć się około 34 Polaków, co stanowiło 14,5% całej załogi.

Księga uposażeń z 1675 r. wylicza jako Polaków Piotra Butkiewaja, Stefana Waliszewskiego (lub Wieliszewskiego), Marka Borkowskiego, Domecjusza Dubrowskiego, Michała Grożewskiego, Samuela Botwinę, Maksyma Grożewskiego, Andrzeja Rychlewskiego, Andrzeja Ejsmonta „Bolszogo”.

¹¹ CGADA, SP, stolb. 113, cz. 2, k. 218.

¹² CGADA, SP, ks. 189, k. 70–76^v, 133–141; stolb 112, k. 544–545; „Cztienija w Obszczestwie Istorii i Driewnostiej Rossijskich” 1906, ks. 2, s. 56 [cyt. dalej: CzOIDR].

¹³ CGADA, SP, ks. 415, k. 1–12^v; ks. 438, k. 230–248.

¹⁴ Tamże, ks. 438, k. 230–243; CzOIDR, 1903, ks. 3, s. 68, 69.

¹⁵ CGADA, SP, ks. 716, k. 994; CzOIDR, ks. 3, s. 68–69, 45–46.

Andrzeja Ejsmonta z przydomkiem „Szulga” (Mańkut)¹⁶. Do 1673 r. listę tę wzbogaciły kolejne nazwiska: Piotr i Joachim Bzyccy i Michał Tatlewski, syn Teodora, „syna bojarskiego”, służącego w Kuźniecku już w końcu lat sześćdziesiątych¹⁷.

Na podstawie danych „Razbornoj knigi” z 1681 r. badacze wśród 179 służnych ludzi kuźnieckiego garnizonu doliczyli się 13 eks-poddanych Rzeczypospolitej¹⁸. Chociaż powyższa liczba nie wydaje się nam zbyt dokładna, ogólna tendencja kurczenia się grupy polskich wychodźców nie podlega wątpliwości. Wiąże się ona zarówno z powrotem części Polaków do ojczyzny, jak też z ustaloną praktyką zapisywania licznych Polaków, szczególnie w drugim pokoleniu, między służebnych rosyjskiego pochodzenia.

Spółeczny rodowód 36 osób łatwo jest ustalić: wedle ich własnych zeznań, odnotowanych w dokumentach, pochodzili oni ze stanu szlacheckiego. W zasadniczej części szlachta owa wywodziła się z ukraińskich i białoruskich ziem Rzeczypospolitej: Marek Borysow „orszaniec” z powiatu orszańskiego, Samuel Botwinka ze Smoleńska, Piotr Butkijew z województwa mińskiego, Roman Grożewski z Kowna, Stefan Kruglikow z powiatu mściśławskiego, Artemiusz Repczewski — z orszańskiego, Paweł Rychlewski z Kamieńca Podolskiego, Andrzej Siemionow z Mohylewszczyzny, zaś Jan Czynakowski z ziemi orszańskiej a Marek Bukowski z Holszan (?) w powiecie orszańskim. W jednym tylko przypadku wskazano rdzennie polskie tereny. Bujanowski, szlachcic — wywodził się z województwa kaliskiego, ze Sleszyna (Szeńska?)¹⁹.

Różne były okoliczności, w których Polacy trafiali na Syberię. Przede wszystkim warto zauważyć, że szeroko rozpowszechnione terminy „zesłanie” (*ssylka*) i „zesłaniec” (*ssylnyj*) w siedemnastowiecznej praktyce miały inne zgoła znaczenie, niż pojęcia analogiczne w XVIII, a tym bardziej w XIX stuleciu. Część szlachty jak np. P. Butkijew, R. Grożewski, P. Rychlewski z własnej woli *ot'jechali so swoich wotczin na gosudaria k Moskwie*, gdzie po przyjęciu wyznania prawosławnego zostali zaliczeni w poczet „dzieci bojarskich” i wyekspediowani do różnych miast rosyjskich i syberyjskich *na gosudariemu służbu*. Oczywiście przedstawicielej tej części polskiej kolonii w Kuźniecku nie sposób zaliczyć do zesłańców.

Druga część polskich wychodźców na Syberii znalazła się rzeczywiście wbrew własnej woli; byli to *wziatyje na boju* w czasie wojen Rzeczypospolitej z Rosją w latach 1654—1662. Wszelako liczni z nich w trakcie wymiany jeńców wojennych, wedle przekazów źródłowych *nie pochotieli itti na rozmien* i zdecydowali się pozostać w Rosji, gdzie po przejściu na prawosławie zgoła znaczenie, niż pojęcia analogiczne w XVIII, a tym bardziej w XIX Kuźniecka. Do tej grupy szlachty zaliczyć należy S. Botwinkę, M. Bukowskiego, A. Bojanowskiego, S. Waliszewskiego, S. Kruglikowa i F. Tatlewskiego. Przyczyny swojej odmowy *itti na rozmien* dosadnie umotywowował w suplice

¹⁶ CGADA, SP, ks. 590, k. 545—590.

¹⁷ CGADA, SP, stołb. 715—716, k. 112; stołb 1071, cz. 1, k. 57; ks. 716, k. 1000—1001; ks. 985, k. 387—390^o.

¹⁸ G. M. Czigrík, *O dialektnom i nacionalnom sostawie žitielej Kuzniecka XVII w.*, [w:] *Russkije gowory w Sibiri*, Tomsk 1979, s. 93.

¹⁹ CGADA, SP, ks. 716, k. 989—990.

„syn bojarski” A. Bujanowski, który *nie pochodził z polskiemu korolju w rab’ju ziemlju*²⁰. Pomyłką zgoła byłoby dopatrywanie się w tej wypowiedzi oczerniania ustroju Rzeczypospolitej bądź wychwalania „demokratyzmu” samowładztwa rosyjskiego. Kwestie te, jak sądzimy należy rozpatrywać przez pryzmat klasowego widzenia zjawiska, jako efekt porównania zbliżonych pod względem typologicznym społeczeństw feudalno-pańszczyźnianych Polski i Rosji z realiami społecznymi Syberii w XVII w. W świetle najnowszych badań radzieckich uczony stosunki społeczne były tam bardziej demokratyczne i umożliwiały masom ludowym w pewnej mierze obronę zasad sprawiedliwości społecznej²¹. Trzeba dobitnie zaakcentować, że problem dotyczy nie dawnych terytoriów rosyjskich, ale nowych nabytków, znajdujących się w stadium kolonizacji. Błędem byłoby traktowanie procesów zasiedlania i zagospodarowania nowych ziem, jako zwykłego przesiedlenia²². O dobrowolności wyboru tej grupy Polaków świadczą też dalsze koleje ich losów, gdy założyli rodziny i obdarzyli udanym potomstwem rosyjską społeczność w tym zapadłym zakątku Syberii.

Zarówno dla pierwszej, jak i dla drugiej kategorii kuźnieckich Polaków charakterystyczna była, poprzedzająca ich osadzenie w Kuźniecku, służba w innych ośrodkach. Wspomniany A. Bujanowski, dostawszy się do niewoli pod Witebskiem w 1650 r., był *priwiedien* do Kazania, a następnie służył w charakterze „syna bojarskiego” 14 lat w Urzumie²³. Inny szlachcic, S. Waliszewski wzięty do niewoli w walkach pod Smoleńskiem, osadzony został na dwa lata w Narymskim ostrogu, pełniąc tam *gosudariemu służbu*. Wezwany do Moskwy w celu wymiany na *rozmiem nie posziel* i zaliczony do „dzieci bojarskich”, wyekspediowany został na służbę do Urzumu. Po upływie kolejnych trzech lat ponownie wezwany do Moskwy dla wymiany, odmówił i wysłany został na służbę do Kuźnieckiego ostrogu²⁴. W 1680 r. spośród 15 „synów bojarskich” z Kuźnieckiego ostrogu 12 legitymowało się polskim pochodzeniem²⁵. W tej sytuacji osadzenia ich w Kuźnieckim ostrogu nie można rozpatrywać w kategoriach zesłania, było to bowiem naturalne przemieszczenie wojskowo-służbowego osadnictwa, połączone dodatkowo z awansem i zwiększeniem uposażenia.

Istniała oczywiście wśród Polaków — służnych ludzi Kuźnieckiego ostrogu trzecia grupa, w przypadku której trudno mówić o ich własnym wyborze. Rzecz dotyczy jeńców wojennych przymuszonych do służby carowi w syberyjskich ośrodkach. Nie była to zresztą specyfika wyłącznie rosyjska: zbliżone zasady uzupełniania armii stosowały wówczas wszystkie niemal państwa europejskie. W państwie rosyjskim bardziej racjonalne było skierowanie owych kontyngentów nie na zachodnie, ale na wschodnie kresy. Wykorzystanie polskich żołnierzy dla potrzeb wojskowej służby na Syberii

²⁰ CGADA, SP, ks. 716, k. 990.

²¹ *Krestjanstwo Sibiri w epokhu feodalizma*, Nowosibirsk 1982, s. 143—151.

²² Por. K. Marks, F. Engels, *Dziela* t. III, Kraków—Warszawa 1961, s. 82.

²³ CGADA, SP, ks. 716, k. 990.

²⁴ Tamże, k. 988.

²⁵ Tamże, ks. 590, k. 545—556.

nie pociągało za sobą zresztą przerwania wojsk rosyjskich z granicy wschodniej na zachodnią. Polacy z tej grupy wysyłani byli do syberyjskich ośrodków od razu, z pominięciem pośrednich stanów służby. Zmiana wyznania była w tym przypadku zjawiskiem nader rzadkim. Wspomniana kategoria Polaków służyła w jeździe kozackiej, zaś losy ich układały się rozmaicie. Część z nich złożyła głowy w wyprawach na Teleutów, Kałmuków i Kirgizów, część powróciła do ojczyzny *po rozmienu*, zaś pozostali osiedlili się w Kuźniecku na trwałe. W każdym razie nazwiska należących do tej grupy Polaków występują w księgach uposażeń incydentalnie, w niewielkich odstępach czasu. Oznacza to, że również pod adresem tej kategorii kuźnieckich służnych ludzi polskiego pochodzenia nie da się zastosować pojęcia *ssylka* w jego ścisłym znaczeniu.

W pełnym znaczeniu termin ów stosowany był bardzo rzadko. W pierwszym przypadku sprawa dotyczyła „Litwina” Andrzeja Biernackiego, zesłanego w latach trzydziestych z Tomsku do Kuźnieckiego ostrogu *za gosudarielow wielikoje dielo*²⁶. Drugi przypadek to Polak Piotr Ejsmont i „Litwin” Piotr Matwiejew Narbut, zesłani w 1639/40 r. z Moskwy do Tomsku *za izmienu w gosudarielow dielie: oni biegali w Moskwie na posolskij dwor k litowskim posłannikom k Janu Oborskomu da kniazju Samojło Sokolinskomu*²⁷, przybyłym do Moskwy w 1637 r. z powiadomieniem o zamierzonym mariażu króla z Cecylią Renatą, siostrą cesarza²⁸. Trzeci znany źródłem przypadek zesłania dotyczy Polaka, Janka Szwarca, *opalnego czielowieka*, zesłanego wraz z żoną Zofią w 1641 r.²⁹. We wszystkich powyższych przypadkach zesłanie wiązało się ze służbą w pieszych lub konnych formacjach kozackich, pociągając za sobą wszystkie wynikające z niej obowiązki, ale też i prawa.

Pod względem uposażenia większość Polaków należała do tej grupy służnych ludzi, których wynagrodzenie jeżeli nie było wysokie, to w pełni wystarczające. Uposażenie „syna bojarskiego” w Kuźnieckim ostrogu wahało się wśród Polaków od 10 rubli, 10 ćwierci żyta i tyleż owsa, oraz 3 pudów soli (A. Rychlewski)³⁰ do 17 rubli, 15 ćwierci żyta i tyle samo owsa i 4 pudów soli (A. Rychlewski)³¹. Z reguły przeciętne wynagrodzenie Polaków wynosiło 13—14 rubli i odpowiednią ilość żyta, owsa i soli. Uposażenie konnego kozaka oscylowało od 6 rubli, 6 ćwierci żyta, 4 ćwierci owsa i 22 pudów soli do 8 rubli, 6 ćwierci żyta, 5 ćwierci owsa i 2 pudów soli. Wynagrodzenie pieszego kozaka wahało się od 4 do 5 rubli i obejmowało ustalone ilości zboża i soli. W źródłach nie sposób doszukać się przy okazji wypłaty owych uposażeń zarówno śladów specjalnych przywilejów dla służnych ludzi polskiego pochodzenia, jak również przejawów umniejsza-

²⁶ CzOjDR, 1908, ks. 4, s. 40.

²⁷ Tamże, ks. 2, s. 56.

²⁸ S. M. Sołowjew, *Istoria Rossii s driewniejszych wriemien* ks. V, Moskwa 1963, s. 190.

²⁹ N. N. Ogłoblin, *Obozrienije stolbcow i knig Sibirskogo Prikaza*, cz. 1, Moskwa 1895, s. 133.

³⁰ CGADA, SP, ks. 716, k. 995.

³¹ Tamże, k. 994.

nia ich praw, nawet w przypadku zesłanych *za gosudariewo dielo*. Polacy otrzymywali wynagrodzenie na równi z całym kozackim garnizonem Kuźniecka, w całości bądź w niepełnym wymiarze. Podobnie jak inni słuźni mieli możliwość awansu społecznego, np. Botwinka i Dubrowski zaczęli swoją karierę w Kuźnieckim ostrogu jako konni kozacy, a w 10 lat później figurowali już w księgach uposażeń jako „synowie bojarscy”. Zdarzało się też awansowanie z pieszych do konnych kozaków.

Podstawowym obowiązkiem Polaków w Kuźnieckim ostrogu była służba wojskowa. W ciągu całego XVII stulecia, niezależnie od zwiększania liczebności garnizonu kuźnieckiego, była ona nielekka. Oddziały kuźnieckich słuźnych ludzi każdego roku przemierzały w tumanach kurzu wyschnięty step, przekraczały góry i ścierały się z koczownikami. O zasadach ówczesnej taktyki i o polskim męstwie żołnierskim wnioskować można z supliki tomskiego Polaka Osipa Michalewskiego, uczestnika wyprawy tomskiego i kuźnieckiego garnizonu przeciw Kirgizom w 1635 r. pod dowództwem moskiewskiego *dworianina* A. Prosowieckiego. Oddział ów został otoczony przez Kirgizów i zmuszony do obrony w taborze, w trakcie której piesi kozacy *uże napusku kirgizskiego sdierzat' nie czajali*. Michalewski, wzięwszy z sobą garść ludzi, poprowadził na odsiecz naciskanej piechocie wycieczkę i *wpadzi w kirgizskije polki* stracił ciosami pałasza hełm księciu Izergejowi, zaś księcia Bechtenja ranił. Na pomoc Kirgizom przybyły jednak siły Altan-chana i Rosjanie znowu musieli obwarować się w taborze. Szóstego dnia oblężenia słuźni zaczęli przebijać się do odwrotu, ale przeciwnik zastąpił im drogę. Wówczas Prosowiecki powierzył Michalewskiemu dowództwo awangardy, rozkazując mu *pieredom w boj itti i słuźnych liudiej na polki mugalskije i kirgizskije priwiesti. I kak kujaszniki mugalskije i kirgizskije liudi pierwym napuskom słuźnych liudiej kop'jem smieszywat' stali* — pisze Michalewski — *i ja chotop Twój, widia to i chotia pieried wsiech za Tiebia, gosudar', na Twojej carskoj słuźbie golowu swoju položit' i cztob w dalniej Twojej gosudariewoj otczinie w wostocznych stranach w aziateckich — — narodiech sławne i wieliko Twoje carskoje imia bylo — — priwodia słuźnych liudiej k boju, nie otstupia, do tiech miest, poka mugalskich liudiej spierli — —*. Sam Michalewski znalazł się w gąszczu bitwy — *pieried wsiem wojskom ot mugalskich i kirgizskich striel lany mnie probiwalis', na golowie sziszak probiwajuczci, striely utykali, so krikom wsiakim na mienia — — napuskali, golowu raniłi — —*³².

Szczególnie dotkliwe spustoszenie powiatu było następstwem najazdów koczowników w latach 1638, 1640, 1665, 1667, 1673 i 1674³³. W trakcie swoich wypraw kuźnieccy słuźni niejednokrotnie docierali do brzegów Jeziora Teleckiego w Górnym Altaju, o którym już wówczas krążyły w Zachodniej Europie legendy. Niemalże zresztą Polaków poległo na ziemi kuźnieckiej; na przykład „syn bojarski” Piotr Butkiejew i pieszy kozak Stawerka Chłynowski zginęli podczas najazdu Kirgizów na Kuźnieck w 1700 r., zaś „Litwin” A. Biernacki stracił syna w wyniku zdradzieckiej napaści Kałmuków

³² S. W. Bachruszin, *Primieczanija*, [w:] G. F. Miller, *Istoria Sibiri* t. II, Moskwa—Leningrad 1941, s. 568—569.

³³ W. I. Szunkow, op. cit. s. 82.

na służnych ludzi na targu w 1639 r.³⁴ Z polskiego środowiska pochodzili również utalentowani dowódcy, niejednokrotnie przewodzący kuźnieckim służnym w pochodach wojennych. Jednym z ich był „syn bojarski” Roman Grożewski, szlachcic z Kowna. W 1663 r. pod jego komendą 170 służnych udało się na wyprawę przeciw teleuckiemu księciu Bójdonowi. Podążając zimowym szlakiem narciarskim oddział osiągnął ujście Czumaszu. Podjęta przez Grożewskiego próba przywrócenia zwierzchności Rosji nad Teleutami zakończyła się fiaskiem — służnych ludzi powitano ogniem. Wówczas dowódca polecił służnym skierować oręż przeciw opornym³⁵.

Wspólnota losów Polaków i rosyjskich kozaków, wsparta braterstwem broni, stała się podstawą ich współdziałania w zagospodarowaniu ziemi kuźnieckiej. Polacy przyczynili się do rozwoju uprawy roli. Niektórzy z ich, szczególnie ci, którzy odmówili powrotu do ojczyzny w drodze wymiany jeńców, osiedli na roli zakładając pierwsze wsie: „syn bojarski” Grożewski wznosił wieś Groszewskaja, zaś konny kozak J. Krasilski — wieś Krasulina³⁶.

Na pierwszy plan wysuwa się jednak, podobnie jak przypadku większości kuźnieckich służnych, udział w działalności handlowej. Bliskość bogatego rynku futrzarskiego i koczowisk *inoziemców*, szukających kontaktów handlowych z Rosjanami wręcz zachęcała do zajęcia się handlem i rzemiosłem. Skalą obrotów rynek kuźniecki ustępował tobolskiemu, tomskiemu i jenijskiemu, ale mógł konkurować, a niekiedy nawet przewyższał rynki Bieriezowa, Jakucka i Pełymu. Tylko w roku 1655/1656 tranzyt *rusских towarow* do Kuźniecka za pośrednictwem Tobolska osiągnął wartość 2159 rubli³⁷. Przy tym na rynku znajdowały się dość znaczne partie towarów: w 1700 r. dostarczono towar 24 rodzajów na sumę 533 rubli, 13 altynów i 2 diengi³⁸. Wedle ustaleń A. A. Lucidarskiej Kuźnieck był dla tomszczan źródłem zaopatrzenia w futra i rynkiem zbytu³⁹. Targ dla potrzeb wymiany z Kałmukami rozciągał się pod murami miasta. Mimo tego służni ludzie nierzadko wykorzystywali swoje wyjazdy służbowe do innych rosyjskich i syberyjskich miast w celach handlowych. W 1685 r. „syn bojarski” Michał Grożewski, syn wspomnianego Romana, zadeklarował w komorze celnej w Wierchoturju towar 11 rodzajów, zakupiony w Moskwie z zamiarem sprzedania w Kuźniecku⁴⁰. Inny potomek polskiego służnego Iwan Butkijew w 1720 r. wysłany został z Kuźniecka do Mongołów wraz z towarzyszami w celach

³⁴ *Pamiętniki Sibirskiej historii XVIII wieku*, ks. I, Petersburg 1882, nr 21, s. 96; CzOIRD, 1905, ks. 4, s. 41.

³⁵ A. P. Umanskij, *Tieleuty i russkije w XVII—XVIII wiekach*, Nowosibirsk 1980, s. 214.

³⁶ D. N. Bielikow, *Pierwye russkije krest'janie — naselniki Tomskogo kraja*, [w:] *Naucznyje ocerki Tomskogo kraja*, Tomsk 1898, s. 16.

³⁷ O. N. Wiłkow, *Riemieslo i torgowlja Zapadnoj Sibiri w XVII wiekie*, Moskwa 1967, s. 136, tabl. 14.

³⁸ CGADA, SP, ks. 1552, k. 196^v.

³⁹ A. A. Lucidarskaja, *Tomskij pusznoj rynek w XVII w.*, [w:] *Istoria gorodow Sibiri dosowietskogo perioda (XVII — naczala XX w.)*, Nowosibirsk 1977, s. 122.

⁴⁰ *Dopelnienija k Aktam istoriczeskim* t. XII, Petersburg 1872, s. 299.

handlowych⁴¹. Ponadto księgi celne odnotowują drobny handel detaliczny, prowadzony przez służnych ludzi polskiego pochodzenia i ich potomków: S. Waliszewskiego, M. Rychlewskiego, Iwana, Dymitra i Stefana Grożewskich, Michała Godlewskiego, Iwana Botwinę⁴².

Cała ta wymiana handlowa, odnotowywana przez komory celne, jawi się jedynie wierzchołkiem ogromnej góry lodowej. Znaczna część handlu prowadzona była niepostrzeżenie dla wojewodów i celników. W trakcie tych poczynań Rosjanie i „Litwa” szybko znajdowali wspólny język. W 1639 r., po zdrazieckim napadzie Kalmuków na kuźniecczan na podmiejskim targowisku wojewoda zarządził śledztwo w sprawie zesłańca — „Litwina” A. Biernackiego, który znalazł się tam bez jego zgody. W trakcie przesłuchania wyszło na jaw, że „Litwin” od dawna już parał się nielegalnym handlem. Wojewoda próbował ustalić jego współników, ale Biernacki uporczywie milczał⁴³. Podejrzenie padło na pięćdziesiętnika Kuziemkę Wołodimierowa, na którego dziedzińcu osiedlił się Biernacki. Pięćdziesiętnik oczywiście odpierał wszelkie zarzuty. Niemniej ten sam Wołodimierow wykazał wyborną znajomość szlaków wiodących z Kirgizji do Kuźniecka w trakcie wyprawy J. O. Tuchaczewskiego w 1641 r.⁴⁴ Istnienia nielegalnej działalności handlowej kuźnieckich służnych ludzi dowodzi również wynikła w osiemdziesiątych latach XVII w. sprawa pieszego kozaka polskiego pochodzenia Sebastiana Chłynowskiego, oskarżonego o przemyt, karczarzenie bez zezwolenia, oraz o nielegalne warzenie piwa i pędzenie wódki⁴⁵.

Jedyną dziedziną aktywności gospodarczej, w której Polacy nie brali udziału, było rzemiosło. Wśród znanych źródeł z lat 1641—1698 służnych ludzi nie ma ani jednego rzemieślnika polskiego pochodzenia. Najwidoczniej podstawowe ich zajęcie, tj. służba wojskowo-administracyjna nie sprzyjała temu, zaś dodatkowe kombinacje handlowe czyniły zainteresowanie rzemiosłem bezprzedmiotowym.

Polacy nie żyli w odosobnieniu od pozostałej części służnych ludzi. Razem z Rosjanami chodzili na wyprawy i razem bronili swej nowej ojczyzny, domu i rodziny przed najazdami koczowników. Aktywność gospodarza również wymagała współdziałania służnych ludzi. Polacy nie zawdzięczali awansów jakimkolwiek ulgom, brak jest jednak także symptomów szczególnego ucisku. Brak jest w każdym razie w Kuźnieckim ostrogu przejawów waśni, zbliżonych do występujących niekiedy w Mangazei i Tomsku. Reakcja miejscowego kapłana, odmawiającego chrztu przedstawicielom pierwszej przybyłej do Kuźniecka partii „Litwy” i „Czerkiesów” wzbudziła ogólne niezadowolenie służnych ludzi⁴⁶.

⁴¹ *Pamiętniki Sibirskoj istorii* ks. II, Petersburg 1885, s. 418, nr 96.

⁴² CGADA, SP, ks. 487, k. 400^v, 411^v; ks. 1364, k. 1, 6^v; ks. 1125, k. 6, 34^v; ks. 1352, k. 165, 177^v, 195, 205, 208, 222, 227, 235, 237, 249^v, 261^v.

⁴³ CzOJDR, ks. 4, s. 40—43.

⁴⁴ D. J. Rezun, *Russkije w Sriedniem Priczulymie w XVII—XIX w. (Problemy małych gorodow Sibiri)*, Nowosibirsk 1984, s. 66.

⁴⁵ CGADA, SP, stołb 1071, k. 1—16, 50—62.

⁴⁶ RIB t. III, Petersburg 1875, s. 467—470.

Polacy aktywnie uczestniczyli w społeczno-politycznym życiu miasta. W momentach zagrożenia interesów swojej warstwy polscy osadnicy występowali wspólnie z ogółem odgrywając przy tym widoczną rolę. W 1653 r. do Kuźniecka przybyli w charakterze ekipy śledczej służni ludzie z Tomska w celu wyjaśnienia okoliczności samowolnego pochodu służnych kuźnieckich przeciw Kałmukom. Komisja wykazała ponadto zainteresowanie dochodami kuźniecczan, starając się spisać użytki rolne dzierżone przez służnych ludzi. Na czoło malkontentów wysunął się wówczas powszechnie w Kuźniecku poważany Polak „syn bojański” Roman Grożewski. Komisja pragnąc zapobiec narastającym zamieszkom, poleciła go aresztować, ale służni kuźnieccy odbili go, wygarbowawszy przy tym skórę komisarzom⁴⁷.

Inną formą społecznego protestu służnych ludzi, w której uczestniczyli również Polacy, była poparta jakimś pretekstem odmowa wzięcia udziału w przewidywanym *gosudariem* pochodzie⁴⁸. Przejawiała się ona w rozlicznych postaciach: wprowadzano w błąd wojewodów i moskiewskich diaków, dostarczając im fałszywych danych o szlakach wiodących w *niemirnyje ziemlicy*; o zamiarach i liczebności przeciwnika ekspediowano również supliki dotyczące niedoborów w pieniężnym i zbożowym wynagrodzeniu, oraz w odzieży; uciekano się także do dezercji z oddziału tego lub innego wojewody. Jaskrawym przykładem tej taktyki było postępowanie służnych ludzi w czasie wyprawy J. O. Tuchaczewskiego w 1641 r. W skład jego oddziału wchodziło około 60 ludzi z Kuźniecka, wśród których była również „Litwa” sprawująca się analogicznie jak pozostali kozacy, którzy uciekli po drodze, porzucając wojewodę *posieried Kirgizskoj ziemi*. Taktykę tę służni wykorzystywali również w późniejszym okresie. Wedle świadectwa tomskiego „syna bojańskiego” I. Suworowa, wśród 200 ludzi, którzy go samowolnie opuścili podczas wyprawy na Kirgizów w 1680 r., byli piesi kozacy Pietruszko i Jakimko Bżyccy i „syn bojański” Marek Barczycki z załogi kuźnieckiej⁴⁹.

Pod względem stanowym społeczność kozacka nie była jednorodna, rozpoczął się bowiem proces jej rozpadu na „lepszych” i „gorszych”, tj. na służebną arystokrację i szeregowie kozactwo, składające się w zasadniczej części z pieszych, a w pewnym stopniu również z konnych kozaków, poddawane eksploatacji nie tylko przez wojewodów, ale również i „synów bojańskich”. Walka klasowa nie uznawała różnic narodowościowych. Dowodzi tego sprawa pieszego kozaka, Polaka Sebastiana Chłynowskiego, przybyłego do Kuźniecka wraz z żoną i z bratem Stawerką, nie wcześniej niż w 1673 r. Od początku zaprezentował się, mówiąc językiem suplikantów, jako „awanturnik” (*ozornik*), „buntownik” (*buntowszczik*) i „pieniacz” (*jabiednik*). Najwcześniejsze wystąpienie Chłynowskiego źródła datują na lipiec 1678 r., kiedy to w obecności wojewody wypowiadał on *niewieżliwyje słowa pro mnogich ludiej i pro carskoje wielicestwo*. Wojewoda nie mogąc ścierpieć hańby chwycił die jego Sawosku — — zanutr', a on die jego wojewodu za żywot zachwacił, za co został wychłostany knutem. Nie powstrzymało go

⁴⁷ A. P. Umanskij, op. cit., s. 86—87.

⁴⁸ D. J. Rezun, *Russkije w Sriedniem Priczulymie* s. 67.

⁴⁹ CGADA, SP, stolb 715—716, k. 107, 112.

to od dalszych poczynań. W 1683 r. natychmiast po przyściu do Kuźniecka wieści o strzeleckim powstaniu w Moskwie. Chłynowski ważył się na więcej: *stoją u prożezcei baszni goworil buntowskie słowa — na Moskwie uczinilos' a w Kuznieckom takoje że uczinim kamniem pob'iem* grożąc wojewodzie, urzędnikom i „dzieciom bojarskim”. Łatwo zrozumieć przerażenie wojewody gdy zważy się że epizod ten zbiegł się z przybyciem do Kuźniecka partii moskiewskich strzelców-buntowników. Wypowiedź Chłynowskiego usłyszał inny Polak, „syn bojarski” Samuel Botwinka i podjął próbę powstrzymania go, ale *on że Sawoska wyszied iz karaulnoj baszni i chwattia noż iz zaczielka chottiel zamordować oponenta*. W 1684 r. złożyli na Chłynowskiego doniesienie strażnicy miejscy, jakoby *die on Sawoska wieliel im bit' w kolokol w społoch i chodit' im po ulicam i kriczat', cztob szli w gorod, a skazywał za soboj gosudariewo słowo i dielo — — na wojewodu*⁵⁰.

Losy Polaków — służnych ludzi z Kuźnieckiego ostrogu potoczyły się różnorodnie. Część z nich powróciła do ojczyzny, część została przeniesiona na służbę do innych miast Rosji i Syberii, wielu zaś przypuszczalnie padło w bojach. W księdze uposażeń z 1673 r. nie znajdujemy już następujących osób: Jana Aleksandrowa, Samuela Berezowskiego, Arkadiusza Bierowskiego, Marka Bukowskiego (po 1683 r.) Seweryna Byckiewicza, Jerzego Werbiłowskiego, Samuela Żaby, Andrzeja Łazieckiego, Pawła Orłowskiego, Michała Piatnickiego, Samuela Ratukowskiego, Artemiusza Repczewskiego, Jerzego ze Śląska, Mateusza Skugora, Michała Ciapilskiego, Bazylego Unickiego, Jeremiasza Czachowa, Jakuba z Częstochowy, Samuela Szynekiewa i Andrzeja Jankowskiego. Ci, którzy pozostali, poprzez swoją służbę i swoje potomstwo mocno związali się z Syberią i dali początek szeroko rozgałęzionym rodzinom. Księga inwentarzowa (*pieriepisnaja kniga*) Kuźniecka z 1722, wymienia wśród *luczszich kuznieckich obywatieliej* Gawryłę Borkowskiego, potomka Marka, „syna bojarskiego” z 1668 r. Wzmiankowani są tam również „synowie bojarscy” Iwan i Fiodor Botwinkowie, dzieci Samuela⁵¹.

Pokaźne rozmiary osiągnęła rodzina Piotra Butkiewa, żonatego z kobietą mającą dwóch synów — Iwana i Stiepana. Ze związku tego narodziło się pięciu synów: Iwan, Wasyl, Dymitr, Maksym i Jakub. Jednemu z nich, Iwanowi, sądzone było bujne życie. Przez długi czas był namiestnikiem w Bierdskim ostrogu, zorganizował wyprawę wojenną na posiadłości Kottów, przygotowywał opis i mapę odległej rzeki Oki, dopływu Górnej Tunguzki w powiecie irkuckim, odkrywając przy tej okazji posąg tubylczego bóstwa na górze zwanej Sazan⁵².

Do niedawna we wsi Sosnowka w rejonie nowokuźnieckim kemerowskiej oblasti zamieszkiwali potomkowie Stefana Waliszewskiego⁵³. Nad Jenisiejem do chwili obecnej, wedle opinii prof. N. N. Pokrowskiego, kierownika

⁵⁰ CGADA, SP, stołb 107, k. 1—16, 50—62.

⁵¹ Tamże, ks. 1352, k. 208; *Pamiętniki Sibirskoj istorii* ks. II, s. 326, 336.

⁵² CGADA, SP, ks. 717, k. 1119—1120; *Pamiętniki Sibirskoj istorii* ks. II, s. 298, 325, 346, 417—420.

⁵³ G. M. Czigrik, op. cit., s. 94.

archeograficznych ekspedycji Instytutu Historii, Filologii i Filozofii Syberyjskiego Oddziału Akademii Nauk ZSRR, żyją potomkowie Polaków Bżyckich, służących przez pewien czas w Kuźniecku. Wojciech Godlewski był protoplastą pięciu przedstawicieli tej rodziny — Aleksego, Iwana, Leoncjusza, Michała i Fiodora, wzmiankowanych w dokumentach z lat 1722—1743⁵⁴. Tyluż Grożewskich: Dymitra, Iwana, Maksyma, Michała i Stefana wspominają dokumenty z lat 1685—1702⁵⁵. Innym dokumentom znani są także Stefan Bujanowski, Michał Waliszewski, Michał Tatlewski i potomkowie polskiego zesłańca Ejsmonta⁵⁶.

Kontynuowana była również *gosudariewa służba* w rodzinie Rychlewskich; początek jej dał „syn bojarski” Paweł Rychlewski⁵⁷. Można przypuszczać, że nie była to przeciętna indywidualność; dowodzi tego krąg jego znajomości. Zawarł on osobistą znajomość z dobrze znanym w Polsce i na Syberii Pawłem Chmielewskim: w 1624 r. wraz z nim dowodził wysłanymi z Tobolska do Tomsku posiłkami przeciw Kirgizom w liczbie 120 służnych ludzi i 80 Tatarów. Rychlewski pojawił się w Kuźniecku około 1638 r. w dosyć szczególnych okolicznościach, eskortując „litewskiego zesłańca” A. Biernackiego wraz z rodziną. Prawie jednocześnie przybyła tam nie mniej znacząca w historii Syberii postać — Sawwa Francużeninow, współpracownik Chmielewskiego w walce z wojewodą i arcybiskupem⁵⁸.

W samym mieście brak jest przejawów izolowania się Polaków od służnych rosyjskiego pochodzenia, wytwarzania się oddzielnych dzielnic. Wpływ na lokalizację domostwa, w większym stopniu niż przynależność narodowa i stanowa wywierał status majątkowy gospodarza⁵⁹. Domy Rosjan i „Litwy” usytuowane były na przemian, w zależności od ilości miejsca, przeznaczonego do zabudowy. Niekiedy Polacy osiedlali się również na dziedzińcach Rosjan, jak miało to miejsce w przypadku A. Biernackiego.

Kształtowaniu się wzajemnych kontaktów kulturalnych sprzyjały rodzinne i małżeńskie związki polskich wychodźców z rosyjskimi osadnikami. Oczywiście, Polacy którzy dobrowolnie *otjechali* do państwa moskiewskiego, udawali się do Kuźniecka wraz z żonami i dziećmi, natomiast ci, którzy trafili tam w charakterze jeńców, żenili się z córkami rosyjskich służnych ludzi i chłopów⁶⁰. Zdarzały się zresztą odwrotne sytuacje: córka „Litwina” Biernackiego zaślubiła prawnuka wojowniczego książątka pełymskiego z końca

⁵⁴ CGADA, SP, ks. 716, k. 118; ks. 1352, k. 227; *Pamiętniki Sibirskiej istorii* ks. II, s. 326, 340; G. M. Czigrik, op. cit., s. 93.

⁵⁵ CGADA, SP, ks. 590, k. 545—590, ks. 716, k. 992; ks. 1325 k. 157^v, 195, 205, 237, 249^v, 261^v; *Dopelnienija k Aktam istoriczeskim* t. XII, s. 299.

⁵⁶ CGADA, SP, ks. 716, k. 985; ks. 1352, k. 208; *Pamiętniki Sibirskiej istorii*, s. 350.

⁵⁷ CGADA, SP, ks. 716, k. 995, ks. 1352, k. 1, 222; *Pamiętniki Sibirskiej istorii* ks. II, s. 326, 334.

⁵⁸ S. W. Bachruszin, *Primieczanija k gławam 6—9 „Istorii Sibiri”*, [w:] G. F. Miller, *Istoria Sibiri* t. II, s. 556, 568; tenże, *Pawiel Chmieliewskij*, s. 172.

⁵⁹ A. A. Lucidarskaja, *Socjalnaja mikrotopografija Tomska w naczalje XVIII w. (Opyt issledowanija istocznikow)*, [w:] *Sibirskije goroda*, s. 63—67.

⁶⁰ *Akty istoriczeskije, sobrannyje i izdannyje Archieograficzeskoj komissiej* t. IV, Petersburg 1842, nr 27, s. 60.

XVI w. Ablagiryma, pełymskiego kniazia Semena Andriejewicza, od 1642 r. — pełymskiego, a od 1654 r. — wierchoturskiego „syna bojarskiego”⁶¹. Syn szlachezca Romana Grożewskiego, Michał, wydał swoją córkę za kuźnickiego poddiazczego, zaś dwaj jego synowie wzięli za żony córki pieszych i konnych kozaków. Na tych właśnie rodzinno-matrymonialnych związkach zasadzała się w znacznym stopniu wspólnota interesów polskich osadników z pozostałą częścią służnej społeczności.

Reasumując powyższe wywody, należy podkreślić, że udział polskich wychodźców z Rzeczypospolitej w politycznym i gospodarczym opanowaniu ziemi kuźnickiej był znaczny. Przy tym, pod względem praw i obowiązków, niepowodzeń i sukcesów, które przypadły im w udziale, niewiele różnili się oni od służnych ludzi rosyjskiego pochodzenia. W dziele przyłączenia i zagospodarowania „całej północnej części kontynentu azjatyckiego od Uralu do Oceanu Spokojnego”, które wedle słów polskiego uczonego Z. Łukawskiego „było niebywałym osiągnięciem Rosji”⁶², zasługi polskiej nacji nie budzą wątpliwości.

Biorąc pod uwagę charakter stosunków społecznych w XVII-wiecznym państwie rosyjskim oraz stan rzeczy panujący na Syberii w owej epoce, należy przeciwstawić się utożsamianiu byłych poddanych Rzeczypospolitej z zesłańcami. Trzeba przy tym zwrócić uwagę na dwie okoliczności: fakt ich przybycia na Syberię i rzeczywisty przebieg służby, oraz udział w gospodarczym i społecznym życiu syberyjskich miast i ostrogów w XVII w. Jeżeli w pierwszym przypadku posłużenie się terminem „zesłańcy” zapożyczonym z ówczesnej praktyki urzędowej, jest w pewnym stopniu dopuszczalne, w odniesieniu do dziejów asymilacji Polaków na Syberii jest on nieprzydatny. Termin „zesłańcy” wydaje się lepiej przystawać do realiów XVIII—XIX wieku, ale wówczas w życiu narodu rosyjskiego zaszły już zasadnicze przemiany, w następstwie których rosyjski ziemianin uzyskał prawo zsyłania na Syberię na miejsce rekrutów chłopów pańszczyznianych.

Д. Я. Резун, И. П. Каменецкий

ПОЛЯКИ — СЛУЖИЛЫЕ ЛЮДИ КУЗНЕЦКОГО ОСТРОГА XVII В

В истории Сибири XVII в. значительная роль принадлежит „казакам литовского списка”, выходцам из Речи Посполитой, волей судеб оказавшихся в сибирских городах. Одним из таких городов был Кузнецкий острог, где доля „Литвы” среди служилых людей в начале 60-х годов XVII в. составляла не менее 14,5%, а в некоторые годы поднималась до 30. По своему социальному происхождению 36 человек из них были „шляхтой”. Часть из них добровольно „отъехала к московскому государю”, другая

⁶¹ S. W. Bachruszin, *Naucznyje trudy* t. III, cz. 2, Moskwa 1955, s. 145.

⁶² Z. Łukawski, *Historia Syberii*, Wrocław 1981, s. 77.

была взята в плен во время военных действий между Польским и Московским государством, и третья добровольно остались в Сибири. Никакого ущемления или привилегий служилым людям польского происхождения в выдаче окладов, прохождения службы в источниках не обнаруживается.

Основной профессиональной обязанностью поляков в Кузнецком остроге как „служилых людей” была военная, ратная служба. Некоторые из них выдвинулись как талантливые опытные командиры; другие сложили свои головы в сибирской земле наравне с русскими казаками.

Общность судьбы поляков с русскими казаками, их братьями по оружию явилась прочной основой и для совместного участия в хозяйственном освоении Кузнецкого края. До сих пор стоят сибирские деревни, основанные поляками. Наиболее заметна деятельность поляков в торговле; почти незаметна — в ремесле.

Вместе с русскими казаками поляки принимали активное участие и в социальной борьбе того времени, выступая совместно против царской администрации.

Тесному взаимному социально-культурному этногенезу польских выходцев и русских служилых способствовали совместное проживание на одной селитбенной территории и семейно-брачные связи.

D. J. Rezun, I. P. Kamienieckij

LES POLONAIS EN SIBÉRIE AU XVII^e SIÈCLE. LES HOMMES DE SERVICE DE KUŹNIECKI OSTROG

Dans l'histoire de la Sibérie du XVII^e siècle, un rôle important revient aux „Cosaques lituaniens” (*kazaki litowskiego spiska*), émigrés de la République, que le sort fit établir dans des villes sibériennes. L'un de ces centres fut Kuźniecki Ostrog où, au début des années 60 du XVII^e siècle, la participation de Lituaniens parmi les gens de service atteignait 14,5% et, parfois le plafond de 30%. Du point de vue social, 36 personnes de ce groupe étaient d'origine noble. Une certaine partie de la population en question était constituée d'émigrés, le reste — de prisonniers de guerre dont certains, ayant consciemment renoncé à retourner à leur patrie, devenaient ainsi des colons bénévoles. Les sources ne fournissent aucune preuve de discrimination ou de privilèges particuliers propres aux gens de service d'origine polonaise, quant au déroulement du service et au montant de leurs gages.

Le service militaire fut la première obligation des colons polonais de Kuźniecki Ostrog. D'aucuns se distinguèrent comme des capitaines chevronnés et de talent; d'autres firent reposer leurs os en terre sibérienne aux côtés des Cosaques russes.

La communauté du sort des représentants de ces deux groupes, leur fraternité d'armes constituaient une base solide pour faire valoir en commun la région de Kuźniecki Ostrog. Jusqu'au jour d'aujourd'hui, il existe des villages sibériens fondés par des Polonais dont l'activité économique est le plus visible dans le domaine du commerce et le moins dans celui de l'artisanat.

De concert avec les Cosaques russes, les Polonais participèrent aussi activement aux conflits sociaux de ces temps-là en affrontant, côte à côte l'administration tsariste.

La cohabitation sur le même territoire ainsi que l'apparition des liens de famille et d'alliance, favorisaient le resserrement des contacts sociaux et culturels entre les émigrés polonais et les gens de service russes.